

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ.

Nr 6

Łomża, dnia 1 czerwca 1928 r.

Rocznik II

T R E Ś Ć:

- | | | | |
|----|--|----|---|
| 49 | Encyklika Ojca św. Misericordissimus Redemptor o wspólnem zadośćuczynieniu Najświętszemu Sercu Jezusowemu. | 55 | Przesyłanie pieniędzy. |
| 50 | Responsa Sacrae Congr. S. Officii de repraesentatione Spiritus S. sub forma humana et in causis matrimonialibus. | 56 | O zawieraniu małżeństw przez osoby, obowiązane do służby wojsk. |
| 51 | Responsum Sacrae Congr. Rituum circa orationem Ssmi Sacramenti in Missa dicendam. | 57 | Ziemia pod kościoły i cmentarze (Rozporządzenie Minist. Rolnictwa) |
| 52 | W sprawie upoważnień do dawania ślubów—odezwa Kurji krak. | 58 | O ubezpieczeniu pracowników umysłowych. |
| 53 | W sprawie wizytacji nauki religji w szkołach powszechnych. | 59 | Rozporządzenie wyłączające miejscowość Chomizna z parafji Pietkowskiej a włączające ją do parafji Poświętne. |
| 54 | Sprawozdanie z działalności pa-pieskiego Dzieła Rozkrz. Wiary w diec. Łomżyńskiej za r. 1927. | 60 | Rozporządzenie wyłączające miejscowość Lipniki z parafji Białaszewskiej a włączające ją do parafji Grajewskiej. |
| | | 61 | Nowe wydawnictwa. |
| | | 62 | Zmiany w duchowieństwie. |

Nr 49.

Encyklika Ojca św. Misericordissimus Redemptor o wspólnem zadośćuczynieniu

Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCY-BISKUPÓW, BISKUPÓW, i INNYCH ARCYPASTERZY, KTÓRZY ŻYJĄ W ZGODZIE i ŁĄCZNOŚCI ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ. CZCIGODNI BRACIA! POZDROWIENIE WAM I BŁOGOSŁAWIENSTWO APOSTOLSKIE!

Nasz Najmiłosierniejszy Odkupiciel, dokonawszy na drzewie krzyża zbawienia rodzaju ludzkiego, zanim z tego świata wstąpił do Ojca Swego, chcąc pocieszyć Swoich Apostołów i uczeni, powiedział: „Oto jestem z Wami po wszystkie dni, aż do skończenia

świata" (Matth. 28,20). Słowa to zaprawdę przeradosne, pełne skutecznej nadziei i uspokojenia. Słowa te, Czcigodni Bracia, same przez się Nam się nasuwają, ilekroć z tego miejsca, jakby z wieży wyniosłej, spoglądamy na całe społeczeństwo ludzkie, uginające się pod takim ogromem zła i nieszczęść i patrzymy na sam Kościół, narażony nieustannie na ataki i zasadzki. Albowiem obietnica Boska tego rodzaju, tak, jak zrazu podniosła upadłych na duchu Apostołów i dzwigniętych zachęciła i zagrzała do siania po całym świecie ziarna nauki ewangelicznej, tak i potem wiodła Kościół ku zwycięstwu nad bramami piekła. Nigdy zaiste Pan Nasz, Jezus Chrystus, nie opuścił Kościoła Swego, a z tem skuteczniejszą pomocą i obroną pośpieszał, im większe niebezpieczeństwa i złe przygody Kościołowi zagrażały, dając mu mianowicie dostateczne środki obronne, przystosowane do czasu i okoliczności w myśl tej Bożej Mądrości, która „sięgając od końca do końca potężnie, wszystkim łaskawie rządzi" (Sap. 8, 1). Ale nawet w ostatnich czasach „ręka Pana nie poskąpiła" (Is. 59, 1), zwłaszcza, gdy wkradła się i dość szeroko rozprzestrzeniła się błędna nauka, z powodu której zachodziła obawa, że ludziom wyschnąć mogą źródła życia chrześcijańskiego, skoro wyzbyli się miłości Boga i obcowania z Nim. Chciałbym z Wami Czcigodni Bracia, pomówić nieco o tem, nad czem się zalił Najśłodszy Jezus, gdy raczył objawić się Marji Małgorzacie Alacoque, nadto o tem, czego — jak powiedział — spodziewa się i pragnie od ludzi, dla ich własnego dobra, a o czem jedni może jeszcze nie wiedzą, a o co inni może się nie troszczać, mianowicie o obowiązku godnego, co się zowie, zadośćuczynienia, jaki mamy względem Najświętszego Serca Jezusa, w tym celu, by każdy z Was dokładnie pouczył swe owieczki o tem, co Wam powiemy, i zachęcił je do przestrzegania tego.

Z pośród wielu innych dowodów bezbrzeżnej dobroci Naszego Odkupiciela najpotężniej jaśnieje ten, że w miarę wygasania miłości wśród wiernych Chrystusowi wyniesono samą miłość Boga na wyżynę specjalnego kultu, a skarby tej dobroci na oścież otwarto dzięki tej formie czci, którą się okazuje Najświętszemu Sercu Jezusa, „w którym się mieszczą wszystkie skarby mądrości i wiedzy" (Col. 2, 3). Albowiem, jak niegdyś rodowi ludzkiemu, wychodzącemu z arki Noego, Pan Bóg raczył na znak przymierza przyjaźni rozjaśnić „tęczę, ukazującą się nad chmurami" (Gen. 2, 14), tak i w najburzliwszych chwilach ostatnich czasów, kiedy rozszalała się jedna z najsroźszych ze wszystkich herezyj, jansenizm, godząca

w miłość i cześć Boga, który przedstawiał Boga nie jako Ojca godnego miłości, ale jako srogięgo i nieubłaganego Sędziego — Najłaskawszy Jezus ukazał ludom Swe Najświętsze Serce, jako znak pokoju i miłości, zwiastujący pewne zwycięstwo w walce. Dlatego to Nasz Poprzednik w urzędzie, Leon XIII, podziwiając te wielkie dobrodziejstwa, płynące ze czci Najświętszego Serca Jezusa, nie zawahał się wypowiedzieć w Encyklice „Annum Sacrum”: „Gdy Kościół w pierwszych latach swego powstania ugiął się pod jarzmem cezaryzmu, krzyż, który ukazał się w powietrzu młodemu cesarzowi, był zapowiedzią i przyczyną zarazem pełnego zwycięstwa, które wnet nastąpiło.

I oto dzisiaj ukazuje się oczom naszym inny, jaknajlepiej wróżący i najświętszy znak: mianowicie Najświętsze Serce Jezusa, widniejące pod znakiem krzyża i jaśniejące najwspanialszą jasnością wśród płomieni. W Niem pokładać należy wszelką nadzieję, w Niem należy szukać i od Niego oczekiwać zbawienia ludzi”.

I to całkiem słusznie, Czcigodni Bracia, bo czyż w tem, jaknajlepiej wróżącym znaku i w tej, z niego wypływającej formie czci nie jest zawarta istota całej religji i o tyle doskonalsza norma życia, ile że tem prędzej doprowadza ona dusze do tem głębszego poznania Chrystusa Pana i o wiele skuteczniej skłania je do tem głębszego ukochania go i naśladowania? Nic więc dziwnego w tem, że poprzednicy Nasi nie ustawali w obronie tej najdoskonalszej formy nabożeństwa przed aktami oszczerców, w wysławianiu najżywszem i najgorętszem jej rozpowszechnianiu w miarę, jak tego czasu i okoliczności wymagały. Za przyczynieniem się i wolą Boga stało się, że z dnia na dzień coraz bardziej wzrastała wśród wiernych chęć uczczenia Najświętszego Serca Jezusowego, stąd to tu i tam powstały owe sodalicje ku szerzeniu czci Boskiego Serca, stąd to ów zwyczaj przyjmowania Komunii św. wedle życzenia Jezusa Chrystusa w pierwszy piątek każdego miesiąca, który i dzisiaj jeszcze się utrzymał.

Z pośród wszystkich innych praktyk, które dotyczą specjalnie czci Najśw. Serca, wybija się i wyniesiona musi być praktyka nabożna, mocą której ofiarujemy Boskiemu Sercu Jezusa nas samych i wszystko, co jest nasze, a cośmy dzięki dobroci Woli przedwiecznej otrzymali. Gdy Nasz Zbawiciel, powodując się nie tyle prawem swoim, ile bezbrzeżną miłością ku nam, pouczył najniewinniejszą Serca swego uczenicę, Małgorzatę Marję, jak bardzo pragnie, by ludzie oddawali Mu w ten sposób swą cześć, ona pierwsza ze

wszystkich wraz z swym ojcem duchownym Klaudjuszem de la Colombiere spełniła ten obowiązek; poszły za jej przykładem z biegiem czasu jednostki, potem rodziny całe i zreszczenia, w końcu nawet urzędy, gminy, państwa. Kiedy jednak w ubiegłym stuleciu i nawet w naszych czasach intrygi bezbożników doprowadziły do tego, że nie uznano panowania Chrystusa Pana i otwarcie wypowiedziano wojnę Kościołowi, uchwalając ustawy i rozporządzenia, przeczące prawu boskiemu i przyrodzonemu, posuwając się aż do zwotywania zebrań, na których wołano: „Nie chcemy, by ten nad nami panował” (Luc. 19, 14), wtedy z tego poświęcenia odezwał się głos, jakby jeden wszystkich, i jaknajbardziej stanowczo zaproteutował w imieniu wierzących w Najświętsze Serce, by wywalczyć Jego chwałę i utrwalić Jego prawa: „Chrystus musi królować (1 Cor. 15, 25), Przyjdź Królestwo Twoje”. I tak się szczęśliwie złożyło, że na początku tego wieku Nasz poprzednik, ś. p. Leon XIII, ku radości całego świata ofiarował temuż Najświętszemu Sercu cały rodzaj ludzki, podobnie, jak to uczynił Chrystus, w którym wszystko może się odrodzić (Eph. 1, 10) i który jest Panem rodzaju ludzkiego.

Po tym, zaiste tak szczęśliwym i tak radosnym początku, jak to wykazaliśmy w Naszej Encyklice „Quas primas”, przychyłając się do licznych życzeń i prośb bardzo wielu Biskupów i wiernych, Myśmy sami, za łaską Boga, uzupełnili i zakończyli to dzieło, kiedy pod koniec Roku Świętego ustanowiliśmy święto „Chrystusa Króla wszystkich”, które ma być uroczystie obchodzone w całym świecie chrześcijańskim. Aktem tym nie tylko w świetle postawiliśmy całe Królestwo Chrystusa Króla, które obejmuje wszystko, państwo, rodzinę, jednostkę, lecz daliśmy również przedsmak tego nad wyraz radosnego dnia, w którym cały świat z własnej woli chętnie się podda najśłodszemu panowaniu Chrystusa Króla. Równocześnie zarządziliśmy także, by każdego roku z okazji tego święta wznawiano to ofiarowanie w tym celu, by z tem większą pewnością i obfitością zbierać owoce tej ofiary i by zjednoczyć wszystkie narody miłością chrześcijańską i węzłami pokoju w sercu Króla królów i Pana nad panami.

Do tych wszystkich hołdów, w szczególności zaś do tego poświęcenia, niejako przypieczętowanego tak bogatym w owoce świętem Chrystusa Króla, należy dołączyć inny hołd, o którym Czcigodni Bracia pragnę z Wami nieco obszerniej tutaj pomówić: należy dołączyć obowiązek godnego zadośćuczynienia, jak powiadamy,

względnie naprawy, jak inni mówią, względem Najświętszego Serca Jezusa. Gdyż, o ile pierwszym i zasadniczym celem ofiarowania się jest, by stworzenie miłością odwzajemniało się Stwórcy za Jego miłość, o tyle samo przez się wynika powtórnie, że zmyte muszą być ubliżenia, tej i odwiecznej Miłości Mu wyrządzone, o ile uchybiono Jej skutek zapomnienia, lub też ubliżono Jej: oto, co nazywamy ogólnie mianem obowiązku zadośćuczynienia.

Jeśli wręcz te same względy skłaniają nas do wypełnienia jednego i drugiego obowiązku, to jednak do obowiązku zadośćuczynienia i ekspiacji zniewala nas potężniejszy wzgląd sprawiedliwości i miłości, by odpokutować obrazę, wyrządzoną naszymi przewinieniami i pokutą przywrócić naruszony porządek: wzgląd miłości, by współczuć z Chrystusem cierpiącym i „nieprawościami zranionym” i by Mu okazać nieco pocieszenia w miarę naszej nieudolności. Albowiem, ponieważ wszyscy jesteśmy grzesznikami, obciążonymi wielu przewinieniami, czcić powinniśmy naszego Boga nie tylko tem, że wysławiamy Jego Najwyższy Majestat w sposób przykazany, czy też tem, że uznajemy w modlitwie Jego najwyższe panowanie, czy też wreszcie tem, że wysławiamy Jego bezgraniczną szczodroliwość wyrażaniem naszej wdzięczności; lecz musimy nadto zadośćuczynić Bogu mścicielowi za „nasze rozliczne grzechy, przewinienia i zaniedbania”. Do ofiary więc, którą się Bogu oddajemy i przez którą uchodzimy za poświęconych Bogu tą świętością i stałością, które jak poucza Doktor Anielski (II, II. q. 81 a. 8 c.), tkwią w ofierze, dołączyć należy jeszcze ekspiację, która zmazuje całkowicie grzechy, by zaprawdę Święta, Najwyższa Sprawiedliwość nie odrzuciła nas niegodnych i bezwstydných i nie wzgardziła naszą ofiarą bez przyjrzenia się jej, lecz wdzięcznie ją przyjęła.

Ten obowiązek ekspiacji dotyczy całego rodzaju ludzkiego, ponieważ, jak wiara chrześcijańska poucza, po ubolewania godnym upadku Adama, rodzaj ludzki, dotknięty dziedziczną zmazą, ulegający namiętnościom i nędznie znieprawiony, skazany był na wieczną zagładę. Niektórzy zarozumiali mędracy naszego wieku, idąc za dawnym błędem Pelagjusza, przeczą temu i wysławiają jakąś wrodzoną naturze ludzkiej cnotę, która własną siłą wznosi się na wyżyny. Apostoł odrzuca tę fałszywą naukę zarozumiałości ludzkiej, pouczając nas, że „z natury jesteśmy synami gniewu” (Eph. 2, 3). I rzeczywiście już od początku ludzie, jakby uznawali obowiązek tej wspólnej ekspiacji i składając Bogu hołd nawet publiczny, wie-

dzeni jakimś zmysłem przyrodzonym, poczęli tę ekspijację w czyn wprowadzać.

Lecz żadna stworzona siła nie starczyłaby na odpokutowanie zbrodni ludzkich, gdyby Syn Boży nie był przyjął dla ich zmażania natury ludzkiej. Sam Nasz Zbawiciel przepowiedział to przez święte usta Psalmisty: „Nie chciałeś ofiary i całopalenia, lecz sposobieś mi ciało: nie spodobały się całopalenia za grzechy: wówczas powiedziałem: Oto przychodzę” (Hebr. 10, 5—7). I zaprawdę „nasze to choroby sam znosił i boleści nasze on odnosił; przebity został bok Jego za nieprawości nasze” (Is. 53, 4—5) i „sam na ciele swem grzechy nasze nosił na drzewie” (1 Petr. 2, 24), zmażawszy wyrok, który był wydany przeciwko nam i zniósł go, zawieszając go sam na Krzyżu” (Col. 2, 14), „abyśmy umarliśmy grzechom, żyli sprawiedliwości” (1 Petr. 2, 24).

Chociaż obfite odkupienie Chrystusa szczodrze nam „darowało wszystkie grzechy” (Cf. Colos. 2, 13), to jednak przez to dziwne zrządzenie Mądrości Boskiej, na mocy którego jesteśmy w możności dla Ciała Chrystusa, Kościoła (Cfr. Colos. 1, 24) ciałem naszym zdziałać to, co niedostawało jeszcze do cierpienia Chrystusa, możemy, ba — nawet musimy do chwały i zadośćuczynienia, „które Chrystus imieniem grzeszników złożył Bogu”, dołączyć także nasze wystawienie i nasze zadośćuczynienie. Lecz zawsze pamiętać musimy o tem, że cała siła ekspijacji wypływa z krwawej ofiary Chrystusa, która bezustannie wznawia się na naszych ołtarzach w sposób bezkrwawy, o ile, że „jest to jedna i ta sama ofiara krwi, bo przez ręce kapłanów ofiarowuje się ten sam, który się niegdys ofiarował był na krzyżu, a jedyna różnica polega na sposobie ofiary” (Conc. Trid. sess. 22. c. 2). Dlatego z tą najdosłojniejszą ofiarą Eucharystyczną musi zjednoczyć się ofiarowanie kapłanów i innych wiernych, by się i oni sami, jako „ofiary żyjące, święte, Bogu miłe” (Rzym. 12, 1) ofiarowali. Dlatego to św. Cyprjan nie waha się twierdzić, że „ofiara Pańska nie spełnia się z właściwym poświęceniem, jeśli oddanie się nasze i nasza ofiara nie odpowiada Jego cierpieniu” (Ep. 63, n. 381). Dlatego to napomina nas Apostoł, byśmy „umartwienie Chrystusa zawsze w naszym ciele nosili (II Cor. 4, 10)”, z Chrystusem szli do grobu, istotnie łącząc się z Jego śmiercią (Cf. Rom. 6, 4—5), byśmy nietylko ciało nasze z jego namiętnościami i pożądliwościami ukrzyżowali (Cf. Gal. 5, 24), uciekając przed zepsuciem, które szerzą po świecie namiętności” (II Petr. 1, 4), lecz, aby „i życie Jezusa objawiało się w ciałach naszych” (II Cor. 4, 10) i byśmy

uczestnicząc w Jego wiecznym kapłaństwie, „składali dary i ofiary za nasze grzechy” (Hebr. 5, 1). Gdyż do uczestniczenia w tej tajemnicy kapłaństwa i w tym urzędzie ofiary i zadośćuczynienia dopuszczeni są nietylko ci, za których pośrednictwem Nasz Arcykapłan Jezus Chrystus Imieniu Boskiemu po wszystkiej ziemi, od Wschodu do Zachodu (Malach. 1, 11) składa czystą ofiarę, lecz również i cały lud chrześcijański, który Księżę Apostołów słusznie nazywa „rodem wybranem, królewskim kapłaństwem” (1 Petr. 2, 9), powinien zarówno za siebie jak i cały ród ludzki składać ofiary za swe grzechy (Cf. Hebr. 5, 2) nie inaczej jak każdy kapłan i Arcykapłan „powołany z pośród ludzi, ustanowiony dla ludzi w tem, co do Boga należy” (Hebr. 5, 1).

Im bardziej zaś nasza ofiara i nasze poświęcenie upodobniają się do Pańskiej ofiary, to znaczy im doskonalej składamy ofiarę z naszej miłości własnej i z naszych namiętności i krzyżujemy nasze ciało tą tajemnicą krzyża, o której mówi Apostoł, tem obfitsze owoce pojednania i zadośćuczynienia spłyną na nas i na innych. Cudowne bowiem obcowanie łączy wszystkich wiernych z Chrystusem, podobnie jak między głową a innemi członkami ciała ono istnieje, a przez tę tajemnicę obcowania Świętych, którą wyznaje wiara katolicka, jednostki, i ludy połączone są nietylko z sobą, lecz również i z tym, „który jest Głową, z Chrystusem przez którego zjednoczone i spojone jest wszystko ciało podług miary każdego członka i tak czyni pomnożenie ciała ku zbudowaniu samego siebie w miłości” (Eph. 4, 15—16). O to też sam Pośrednik między Bogiem i ludźmi Jezus, Chrystus, prosił w obliczu śmierci Ojca: „Ja w nich, a Ty wemnie, by byli zjednoczeni w jedno” (Jo. 17, 23).

Jak więc przez poświęcenie się wyraża się i wzmacnia zjednoczenie się z Chrystusem, tak i ekspijacja toruje drogę do tego zjednoczenia przez zmazanie win i przez uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa udoskonala je oraz uzupełnia ofiarą, składaną za braci. I to zaiste było zamiarem miłosierdzia Jezusa, gdy raczył nam okazać Swe Serce, znakiem cierpienia uwieńczone i płomieniem miłości oprómiennie, w tym mianowicie celu, byśmy, rozpoznając bezbrzeżną ohydę grzechu i podziwiając bezgraniczną miłość Odkupiciela, tem silniej znienawidzili grzech i tem gorętszą odwzajemnili się Mu miłością.

I rzeczywiście duch ekspijacji względnie zadośćuczynienia odgrywa główną rolę w czci Najświętszego Serca Jezusowego i nic tak nie odpowiada pochodzeniu, istocie, skuteczności i praktykom, właściwym tej formie nabożeństwa, jak to potwierdzają dzieje i zwy-

czaje, a nie mniej święta liturgia i akta Najwyższych Arcypasterzy Albowiem, gdy się Chrystus objawił Małgorzacie Marji i ukazał jej swą bezgraniczną miłość równocześnie z bólem w takich to słowach, które aby wieczne pozostały w duszach wiernych i nigdy nie poszły w zapomnienie, żalił się z powodu tak wielu i tak wielkich obelg, zadanych mu przez niewdzięcznych ludzi. „Patrz—oto serce, powiedział, które tak wielce umiłowało ludzi i tak hojnie obsypało ich darami wszelakimi, a które wzamian za swą bezgraniczną miłość doczekało się nie tyle wdzięczności, ile zapomnienia i obelg i to niejednokrotnie ze strony tych, którzy mocą swego urzędu byliby obowiązani do szczególniejszej miłości“. Dla zmazania tych win wśród wielu innych środków wskazał jako jeden, Jemu szczególnie miły, ten: by ludzie w zamiarze ekspiacji zblizali się do ołtarza, przyjmowali t. zw. „Komunję zadoścuczynienia“ i by przez całą godzinę odmawiano suplikacje i modlitwy zadoścuczynienia—co jak najsluszniej nazwano „Świątą Godziną“. Te nabożeństwa Kościół nietylko pochwalił, lecz połączył je ze szczodrym odpustem.

Lecz jakżesz tego rodzaju nabożne ćwiczenia zadoścuczynienia mogą pocieszyć Chrystusa, który szczęśliwie w Niebiesiech króluje? Na to odpowiadamy—„daj mi miłującego, a on zrozumie, co mówię“—przytaczając słowa św. Augustyna (in Ioannis Evangelium tract. XXIV, 4) które do tego jaknajlepiej się stosują. Ktokolwiek bowiem Boga prawdziwie miłuje, ten patrząc w przeszłość, widzi i wyczuwa, jak Chrystus za człowieka cierpi, znosi ból i najsrozsze katusze, „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia“ prawie, że zmiażdżony zostaje smutkiem, obawą i ponizeniem i wreszcie „starty z powodu zbrodni naszych“ (Is. 53,5), zbawia nas przez swą mękę. A te wszystkie rozmyślenia nabożnych dusz na tem głębszej powinny opierać się prawdzie, ile że grzechy i nieprawości, popełnione przez ludzi każdego czasu, były powodem, że Syn Boga wydany został śmierci i ponieważ one i teraz także stałyby się przez się powodem śmierci Chrystusa, połączonej z tym samym bólem i z tą samą męką, ponieważ każdy z tych grzechów niejako wznawia mękę Pana: „Na nowo krzyżują Syna Boga i na pośmiewisko Go mają“ (Hebr. 6,6). Jeśli jednak z powodu naszych grzechów, chociaż one należały do przyszłości, a jednak były także przewidziane, smutna była dusza Chrystusa aż do śmierci, to bez wątpienia nie mniejszej On doznał pociechy, przewidując już wtedy i nasze zadoścuczynienie, jak wówczas, gdy „ukazał się Mu anioł z nieba“ (Luc. 22,43), by pocieszyć Serce Jego, umęczone odrazą i obawą. Dlatego też

możemy i powinniśmy to Najświętsze Serce, które niewdzięczni ludzie bez ustanku grzechami ranią, i teraz pocieszyć w ten cudowny lecz prawdziwy sposób, tem bardziej, że — jak w św. liturgji czytamy — przez usta Psalmisty sam Chrystus się żali, iż Go przyjaciele Jego opuszczają: „Serce moje pełne jest urągania i nędzy, czekałem, by kto współczuł, a nie znalazł się żaden, by ktoś pocieszył, a nie znalazłem żadnego” (Ps. 68,21).

Nadto i:ęka zadośćuczynienia Chrystusa wznawia się i poniekąd trwa nadal w Jego mistycznym ciele, którem jest Kościół. Gdyż, by znowu użyć słów św. Augustyna (In. Ps. 86) „Chrystus przecierpiał to, co miał przecierpieć: miara Jego cierpień jest pełna. Wypełniły się cierpienia, ale w Głowie; pozostały jeszcze cierpienia Jezusa w ciele”. To też Pan Jezus sam raczył oświadczyć, gdy, mówiąc do Szawła, „pałającego wciąż nienawiścią, łaknącego krwi uczni Jego” (Act. Ap. 9,1), powiedział: „Ja jestem Jezus, którego prześladujesz” (Act. 9,5), jasno wskazując, że prześladowania, przeznaczone przeciw Kościołowi, zwracają się przeciw samej Boskiej Głowie Kościoła i obrażają ją. Słusznie więc i zasłużenie pragnie Chrystus, wciąż w swem mistycznym ciele cierpiący, byśmy byli towarzyszami Jego ekspijacji i tego domaga się również sama nasza wspólność z Nim, gdyż, skoro jesteśmy „ciałem Chrystusa i kością Jego kości” (1 Kor. 12,27), muszą wszystkie członki cierpieć to, co cierpi głowa (Cf-Ps. 2,2).

Jak wielka jest konieczność tego rodzaju ekspijacji, czyli zadośćuczynienia, zwłaszcza w naszych czasach, nie ujdzie uwadze nikogo, kto — jak na początku powiedzieliśmy — okiem i duszą przejrzy ten świat, „pogłębiany w nieprawości” (1 Kor. 12,27). Zewsząd bowiem dochodzą do nas jęki i wołania narodów, których książęta i kierownicy za prawdę powstają i łączą się przeciw Panu i przeciw Jego Kościołowi (Ps. 2,2). Widzimy, jak w tych krajach podeptano wszelkie prawa boskie i ludzkie, jak świątynie Pańskie burzą i niszczą, jak zakonników i Bogu na służbę oddane dziewice z ich klasztorów wypędzają, łącz ich i srogo morząc głodem i więzieniem, jak szeregi chłopiąt i dziewcząt odrywają od stada Kościoła ich Matki, zmuszając ich do wyparcia się Chrystusa i do bluźnierstw i najstraszniejszych zbrodni rozpasania, jak cały lud chrześcijański na srogie próby narażony i rozproszony żyje pod ciągłą groźbą albo wyrzeczenia się wiary, albo też okrutnej śmierci. Wszystko to jest zaiste tak bolesne, że tego rodzaju wydarzenia zdają się już teraz zapowiadać te „początki bólów”, które wznieci „człowiek grzechu,

wznoszący się ponad wszystko, co zwie się Bogiem i otoczone jest czcią" (II Thesall. 2,4). Lecz jeszcze bardziej zasmucającą rzeczą jest, Czcigodni Bracia, że nawet wśród wiernych, krwią Niewinnego Baranka w chrzcie św. obmytych i łaską bogatą wyposażonych, znajduje się tylu ludzi wszelkich stanów, którzy w swej niebywalej nieznamomości rzeczy boskich, zarażeni błędną nauką i zaplątani w sieć grzechów, zdala od domu Ojca wiodą żywot, którego nie opromienia światło prawdziwej wiary, ani nie osładza nadzieja przyszłej szczęśliwości, ani też nasycza i rozgrzewa żar miłości, tak, że wydaje się, iż zaprawdę pozostają oni w ciemnościach i w cieniu śmierci. Nadto wzmagają się coraz bardziej wśród wiernych obojętość względem dyscypliny kościelnej i ~~o~~wnych urzędzeń, na których wspiera się całe życie chrześcijańskie, które stanowią o życiu rodzinnem i które chronią świętości małżeństwa; wręcz zaniedbane lub zniewieściałością wypaczone jest wychowanie młodzieży; w życiu i w ubiorze, zwłaszcza niewieścim w sposób ubolewania godny zapomniano o wstydlivosti chrześcijańskiej; coraz to silniej ujawnia się pożądlivość dóbr doczesnych, nieumiarkowanie w poszukiwaniu własnych korzyści, bezwzględne ubieganie się o poklask ludu, ponizanie prawowitej władzy, a w końcu nieposzanowanie słowa Bożego, przez co podkopuje się samą wiarę lub naraża się ją na największe niebezpieczeństwa.

Jakby szczytem tych wszystkich nieprawości jest tchórzliwość i ospałość tych, którzy za przykładem śpiących i kryjących się uczni zachwiani we wierze nędznie opuszczają Chrystusa, gdy Go obejmują obawy i otaczają satelici szatana jak również przewrotność tych, którzy na wzór zdrajcy Judasza, bez zastanowienia się i świętokradzko zbliżają się do Stołu Pańskiego, lub też przechodzą do obozu nieprzyjaciół. Dlatego to mimo woli nasuwa się myśl, że nadeszły te czasy, o których Nasz Pań przepowiedział: „ponieważ wezbrała się nieprawość — oziębła miłość wielu" (Math. 24,12).

Jeśli wierni wszystko to nabożnie rozważą, wówczas niechybnie ożywieni miłością ku cierpiącemu Chrystusowi, z tem większym zapalem zabiorą się do odpokutowania swych własnych i cudzych win, do przywrócenia czci Chrystusowi i do pracy nad wiecznym zbawieniem dusz. I zaprawdę słowa Apostoła „gdzie grzech się wzmoże, tam łaska jeszcze obficiej się ukaże" (Rom. 5,20), godzi się w pewnej mierze zastosować także i do naszych czasów. Albowiem w miarę jak wzrasta przewrotność ludzka, tak równocześnie cudownym sposobem przy pomocy Ducha Świętego wzrasta również liczba wier-

nych, mężczyzn i kobiet, którzy z tem większym zapalem staraja się zadośćuczynić Boskiemu Sercu za tyle krzywd Mu zadanych i nie wahają się, poświęcić samych siebie w ofierze dla Chrystusa! Ktokolwiek bowiem to, cośmy dotąd powiedzieli, serdecznie w duszy rozważy i głęboko w sercu swem zapisze, to będzie musiał nietylko, wzdrygnąć się przed wszelkim grzechem, jako największem złem i wystrzegać się go, lecz także, oddać się będzie musiał w całości woli Bożej i dążyć do zadośćuczynienia naruszonej czci Boskiego Majestatu, czy to ciągłą modlitwą, czy to dobrowolnie podjętą pokutą, czy też cierpliwem znoszeniem dolegliwości, którą na niego spadną, czy w końcu całym życiem przejętym pragnieniem tej ekspiacji.

W tej to myśli powstały liczne stowarzyszenia mężczyzn i kobiet, które, ożywione wzniosłą służbą, wytknęły sobie jako cel niejako zastąpienia dniem i nocą Anioła, pocieszającego Jezusa w Ogrodzie Oliwnym; stąd to powstały bractwa nabożne, przez Stolicę Apostolską zatwierdzone i w odpusty wyposażone i przyjęły na się ten sam obowiązek ekspiacji, spełnianej przez odpowiednie nabożeństwa i zaprawienie się w cnocie; stąd to w końcu, nie mówiąc o innych rzeczach, wprowadzono dla zadośćuczynienia obrażonej czci Boga ćwiczenia religijne i nabożeństwa wynagradzające, zwane „protestationes”, przejęte nietylko przez poszczególnych wiernych, lecz również przez liczne parafje, diecezje i miasta.

Oto, dla czego, Czcigodni Bracia, skoro akt poświęcenia, zrodzony ze słabych początków, odtąd rozpowszechnił się i wreszcie przez Nas zatwierdzony nabrał pożądanego blasku, pragniemy, by zwyczaj tej ekspiacji, względnie nabożnego zadośćuczynienia, już dawno w zbożnym zamiarze wprowadzony i rozpowszechniony, został Naszą Apostolską powagą tem silniej uświęcony i był tem uroczyściej przez cały świat katolicki obchodzony. Dlatego postanawiamy i zarządzamy, by co roku, w święto Najświętszego Serca Jezusowego, które przy tej sposobności podnosimy do stopnia „festum duplex” pierwszej klasy z oktawą we wszystkich świątyniach, jak szeroko rozpościera się ziemia świata, odmówioną była uroczyste do Najukochańszego Zbawiciela Naszego modlitwa pokutna, czyli t. zw. przeproszenie wedle wzoru, który dołączamy do tej Encykliki, w tym celu, by opłakiwać wszystkie grzechy nasze i zadośćuczynić naruszonym prawom Chrystusa, Najwyższego Króla i Najukochańszego Pana.

Zaprawdę, Czcigodni Bracia, nie możemy wątpić, że z tego, w zbożnej myśli ustanowionego, a całemu Kościołowi nakazanego, ćwiczenia religijnego wyniknie wiele i pięknych korzyści nietylko

dla jednostek, lecz również dla Kościoła, społeczeństwa i rodziny, ponieważ sam Nasz Odkupiciel przyobiecał był Małgorzacie Marji: „że ci wszyscy, którzy taką czią otoczą Serce Jego, obdarzeni będą obficie łaskami niebiańskimi”. Grzesznicy zaś, „patrzac na Tego, któremu bok przebili” (Jó. 19, 37) wzruszeni łzami i westchnieniami całego Kościoła, bolejącemu nad krzywdą wyrządzoną Najwyższemu Królowi „wejdą w siebie” (Is. 46, 8), by nie zatwardzieli w grzechach swoich i nie zapóźno i daremnie oplakiwali Tego (Apoc. 7), którego obrazili, gdy Go ujrzą, „jawiącego się w obłokach nieba” (Math. 26, 64). Sprawiedliwi zaś staną się jeszcze bardziej sprawiedliwymi i uświęconymi (Cf. Apoc. 22, 11) i z nowym zapalem w całości poświęcą się służbie Swego Króla, tak znieważonego i zwalczanego, tyłu i takimi zniewagami napojonego; przede wszystkim zaś rozgorzeją one pragnieniem szerzenia zbawienia dusz, rozważając bezustannie to pytanie Boskiej ofiary: „Jaką korzyść ma krew moja?” (Ps. 19, 10) i tę radość, jaką doznaje Najśw. Serce Jezusowe „z powodu jednego grzesznika, pokutę czyniącego” (Luc. 15, 4). A w tem tkwi nasze gorące pragnienie i niezłomna nadzieja, że Bóg Sprawiedliwy, który dla dziesięciu sprawiedliwych byłby w swem miłosierdziu oszczędził Sodomę, tem bardziej oszczędzi cały ród ludzki, jeśli wszyscy wierni wszystkich krajów i wszystkich imion wespół z Chrystusem, zanosić będą do Niego korne błagania i zadośćuczynienie. Oby tym naszym pragnieniem i poczynaniem pobłogosławiła Bogarodzica Dziewica, która dała nam Jezusa Odkupiciela, która Go wykarmiła, która Go na Krzyżu ofiarowała i która przez swe cudowne połączenie z Chrystusem i dzięki szczególniejszej łasce stała się także „Reparatrix” i jako taka jest czczona. Jej wstawiennictwo u Chrystusa, który będąc jedynym „Pośrednikiem, między Bogiem i ludźmi” (1 Tim. 2, 5) chciał przybrać Sobie Matkę Śwą jako Orędowniczkę grzeszników, Szafarkę łask i Pośredniczkę udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, i Waszym owieczkom z całego serca Apostolskiego Błogosławieństwa jako zadatek łask niebieskich, na znak Naszej ojcowskiej przychylności.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 8 mies. maja 1928, siódmego roku Naszego Pontyfikatu.

Pius P. P. XI.

Modlitwa zadośćuczynienia

Najśodszy Jezu, któremu ludzie za okazaną im miłość tak niewdzięcznie odpłacają zapomnieniem, zaniedbaniem i pogardą, spojrzij na nas, którzy, klęcząc u stóp Twych ołtarzy, pragniemy

szczególnem zadośćuczynieniem naprawić tak zbrodniczą opieszałość ludzką i wyrównać te wszystkie nieprawości, które zewsząd godzą w Twe Najśłodsze Serce.

Pomni atoli, że i my sami niegdyś okazaliśmy się tak niegodnymi, tem większym bólem przejęci, błagamy Cię, o Panie, nasamprzód o zmiłowanie dla nas, którzy jesteśmy gotowi dobrowolnem zadośćuczynieniem wyrównać nietylko te przewinienia, których sami się dopuściliśmy, lecz odpokutować i za grzechy tych, którzy, czy to błędząc zdala od drogi zbawienia, nie chcą pójść za Tobą, za swym Pasterzem i Wodzem, lecz trwają w swej niewierności, czy też, deptając nogami przysięgę na chrzcie złożoną, zrzucili z siebie najśłodsze jarzmo Twych przykazań.

Wszystkie te zbrodnie razem i każdą z osobna postanawiamy sobie zmazać i naprawić: nieskromność i bezwstyd w życiu codziennem i ubraniu, pęta zgorszenia, zarzucone na dusze niewinne, naruszenie świąt, bluźniercze złożeczenia Tobie i Twym Świętym, obelgi wymierzone przeciw Namiestnikowi Twemu i stanowi duchownemu, w końcu nieposzanowanie lub ohydne, świętokradzkie znieważanie samego Sakramentu Boskiej Miłości, jakoteż publiczne zbrodnie ludów, które zwalczają prawa i urząd Kościoła, przez Cię ustanowionego.

Oby nam danem było zbrodnie te zmyć naszą własną krwią! Tymczasem, by Twą obrażoną cześć Boską przywrócić, wraz z Matką Dziewicą, z wszystkimi świętymi i wszystkimi wiernymi niesiemy Ci w darze to samo zadośćuczynienie, które Ty niegdyś ofiarowałeś Ojcu na drzewie Krzyża i które codzień nie przestajesz wznawiać na ołtarzach, i z serca całego przyrzekamy Ci, że o ile to będzie w naszej mocy, za łaską Twą, naprawimy dawne grzechy nasze i cudze i zaniedbania względem Twojej wielkiej Miłości czystem życiem, ścisłem przestrzeganiem przykazań Ewangelji, zwłaszcza przykazania miłości, że nie dopuścimy wedle sił naszych do nowej obrazy Twojej i możliwie jaknajwięcej ludzi zagrzejemy do pójścia w Twoje ślady.

Przyjmij, błagamy, a Najłaskawszy Jezu za przyczynieniem się Panny Marji, zadośćuczynienie niosącej, tę dobrowolną ofiarę pokutniczą i zechciej tą wielką łaską wytrwania zachować nas aż do śmierci w największej wierności dla Twojej służby, byśmy w końcu wszyscy dostali się do tej Ojczyzny, gdzie Ty wraz z Ojcem

W Duchem świętym żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków.
Amen.

Powyższą encyklikę Wielebni księży odczytają z ambony w najbliższą niedzielę albo podadzą treść jej w kazaniu.

Łomża 20.VI. 1928 r.

† Stanisław Bp.

SACRA POENITENTIARIA APOSTOLICA

(officium de indulgentiis)

Actus reparationis SSmo Cordi Jesu Indulgentiis ditatur.

Sanctissimus Dominus noster Pius div. Prov. Papa XI, in Audientia infrascripto Cardinali Poenitentiario Maiori die 1 Junii 1928 impertita, benigne concedere dignatus est ut, die festo Ssmi Cordis Jesu, quo publice recitari debet Actus Reparationis sub titulo „Precatio piacularis ad Sacratissimum Cor Jesu”, de quo in Litteris Encyclicis Miserentissimus, Redemptor eiusdem Sanctitatis Suae, datis die 8 maii 1928, christifideles qui eidem recitationi cum Litanis Sacratissimi Cordis coram Ssmo Sacramento sollemniter exposito, in qualibet ecclesia aut oratorio, etiam (pro legitime utentibus) semipublico, adstiterint, *Indulgentiam septem annorum totidemque quadragenarum vel plenariam*, si praeterea confessionem peregerint et S. Communionem rite susceperint, lucrari valeant; suppressis similibus Indulgentiis quae pro Actu sollemnis Dedicacionis humani generis SSmo Cordi Jesu ad libitum eliciendo, concessae fuerant. Iis vero qui, ubilibet et quandocumque, Actum Reparationis, vel privatim, recitaverint, *Intulgentiam trecentorum dierum: plenariam autem semel in mense, si quotidie per integrum mensem praedictum Actum elicuerint*, ac insuper aliquam ecclesiam aut publicum oratorium visitaverint, confessionem peregerint et sacris Epulis refecti fuerint, idem Sanctissimus clementer elargitus est. Praesenti in perpetuum valituro. Contrariis quibuscumque non obstantibus.

Datum Romae in Sacra Poenitentia, die mense et anno ut supra.

Laurentius Card. Lauri, Poenit. Maior.

Joannes Teodori, S. P. Secretarius.

№ 50.

Sacra Congregatio S. Officii**Dubium****De repraesentatione Spiritus Sancti sub forma humana.**

Proposito Supremae huic Sacrae Congregationi Sancti Officii dubio:

„An repraesentari possit Spiritus Sanctus sub forma humana sive cum Patre et Filio sive seorsim”.

Feria IV, die 14 Martii 1928 Emi ac Rmi Dni Cardinales fidei et moribus tutandis praepositi, praehabito RR. DD. Consultorum voto, respondendum decreverunt: **NEGATIVE**.

Et insequenti feria V, die 15 eiusdem mensis et anni, Ssmus D.N.D. Pius divina Providentia Papa XI, in solita audientia R. P. D. Assessori S. Officii impertita, relata Sibi Emorum Patrum responsionem aprobavit et publicandum iussit.

Datum Romae, ex aedibus Sancti Officii, die 16 Martii 1928.

A. Castellano, Supremae S.C.S. Officii Notarius.

I. Utrum in causis matrimonialibus acatholicus, sive baptisatus sive non baptisatus, actoris partes agere possit.

II. Utrum in quibuslibet causis matrimonialibus inter partem catholicam et partem acatholicam, sive baptisatam, quocumque modo ad Sanctam Sedem delatis, Suprema Sacra Congregatio Sancti Officii exclusivam habeat competentiam.

Feria IV, die 18 Januarii 1928.

Emmi ac Revmmi Dni Cardinales rebus fidei et morum tutandis praepositi praehabito RR. DD. Consultorum voto, respondendum decreverunt:

Ad I. **NEGATIVE**, seu standum Codici I. C., praesertim can. 87. Siquidem autem speciales occurrant rationes ad admittendos acatholicos ut actores in huiusmodi causis, recurrendum ad Supremam Sacram Congregationem Sancti Officii in singulis casibus.

Ad II. **AFFIRMATIVE**, habita praesertim ratione can. 247 § 3, et salvo praescripto can. 1557 § 1, 1^o.

Et feria V, die 26 eiusdem mensis et anni Ssmus D.N.D. Pius divina Providentia Pp. XI in audientia R.P.D. Assessori Sancti Officii impertita, relata Sibi Emmorum Patrum resolutionem aprobavit, confirmavit et publicari mandavit.

Datum Romae, ex aedibus S. Officii, die 27 Januarii 1928.

Aloisius Castellano, Supr. S. C. Sancti Officii Notarius.

№ 51.

**Sacra Congregatio Rituum
Dubia****circa orationem Ssmi Sacramenti in Missa dicendam. 1**

Sacrae Rituum Congregationi sequentia dubia pro opportuna solutione proposita fuerunt, nimirum:

I. „An oratio Ssmi Sacramenti, extra tempus Orationis XL Horarum dicenda sit in qualibet Missa quae celebratur ad altare, ubi Ssmum Sacramentum statim post Missam exponatur pro publica causa, dummodo Missa vel Commemoratio in Missa occurrens non sit de identico Domini Mysterio?

II. „An praefata Oratio in eadem Missa, etiam occurrentibus festis solemnioribus universalis Ecclesiae, recitanda sit semper sub altera conclusione, post orationes a Rubricis praescriptas et ante collectas a loci Ordinario imperatas?

III. „An extra tempus Orationis XL Horarum, perdurante per aliquod tempus extra aliam sacram functionem expositione et adoratione Ssmi Sacramenti pro publica causa in omnibus Missis tam cantatis quam lectis addi debeat Oratio Ssmi Sacramenti, etiam occurrentibus festis solemnioribus universalis Ecclesiae, dummodo Missa vel commemoratio in Missa occurrens non sit de identico Domini Mysterio, et exceptis Missis quae in Commemoratione Omnium Fidelium Defunctorum celebrentur?”

Et Sacra Rittum Congregatio, audito specialis Commisionis suffragio omnibus perpensis ita rescribendum censuit:

„Affirmative in omnibus, ad mentem Decreti Romanae seu Instructio circa Missas in Oratione XL Horarum celebrandas, diei 27 Aprilis 1927; sed si Oratio Ssmi Sacramenti teneat locum Missae votivae impeditae de Ssmo Sacramento ex Apostolico Indulto concessa vel a loci Ordinario pro re gravi et publica simul causa praescriptae, dicatur sub unica conclusione cum prima Oratione Missae”.

Facta postmodum de his Sanctissimo Domino Nostro Pio Papae XI per infrascriptum Cardinalem Sacrae Rituum Congregationi Praefectum relatione, Sanctitas Sua resolutionem et mentem eiusdem Sacrae Congregationis ratam habuit, probavit, et servari mandavit. Die 11 Januarii 1928.

A. Card. Vico, Ep. Portuen. et S. Rufinae
R.S.C. Praefectus.

Angelus Mariani, Secretarius.

№ 52.

W sprawie upoważnień do dawania ślubów.

Kurja Książecko Metropolitalna ma zaszczyt upraszać o łaskawe przypomnienie (w organie diecezjalnym) XX. Proboszczom z b. zaboru rosyjskiego i niemieckiego, o ile parafjan swoich jako narzeczonych zechcą odsyłać do Krakowa, lub innych miejscowości w Małopolsce celem zawarcia tutaj przez nich związków małżeńskich, żeby zaopatrywali ich nietylko w inne przepisane prawem dokumenta ślubne, lecz także w należycie pod względem prawnym wystawione pismo, zawierające zarówno pozwolenie jako też delegację na pobłogosławienie związku małżeńskiego przez tutejszego proboszcza, którego sobie narzeczeni wybrali.

W szczególności uprasza się, żeby pismo to, nie ograniczało się do ogólnikowych klauzul, jak n. p. „sponsi dimittuntur Cracoviam”, „nihil obstat, quominus matrimonium ineatur Cracovia,” lub „z mej strony niema żadnej trudności”, lub też „zgadzam się” i t. p., ale wymieniło po imieniu i nazwisku tego proboszcza, który ma pobłogosławić w Krakowie dany ślub, czyli żeby opiewało w ten sposób:

„Reverendo Domino (imię, nazwisko proboszcza i kościół jego) conceditur pro foro canonico licentia atque pro foro civili delegatio ad rite benedicendum matrimonium inter N.N. et N.N. cum facultate subdelegandi alium sacerdotem”.

Tego bowiem domaga się zarówno prawo kościelne quoad licentiam actus (kan. 1095 § 2 i kan. 1096 § 1), jakoteż obowiązujące jeszcze w b. zaborze austriackim prawo cywilne pod grozą nieważności ślubu, któregooby udzielił kapłan, niewydelegowany, względnie nie subdelegowany, przez właściwego proboszcza narzeczonych.

Jeżeli zaś narzeczeni zawarli już związek małżeński przed władzą świecką, jak to ma miejsce w b. zaborze niemieckim, to w tym wypadku wystarcza narzeczonych zaopatrzyć w licencję, jak to przewiduje kodex prawa kanonicznego kan. 1097 § 3.

Z Książecko Metropolitalnej Kurji w Krakowie

24 kwietnia 1928.

† Stanisław wik. gen.

№ 53.

W sprawie wizytacji nauki religji w szkołach powszechnych.

Dnia 5 kwietnia 1928 r. № 3090/28 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poleciło Kuratorjum Szkolnemu

Warszawskiemu wydać dalsze zarządzenia celem zawiadomienia Inspektorów szkolnych oraz kierowników szkół, którzy wizytatorom religii podadzą do ich wiadomości na ich żądanie dni i godziny lekcji religii w danej szkole.

Ministerjum zaznacza, że wizytacja religii w szkołach powinna odbywać się z reguły w dniach i godzinach, wyznaczonych na tę naukę w rozkładzie godzin, „nie należy jednak czynić przeszkód na wypadek, gdyby z uzasadnionych powodów wizytacja nauki religii miała być dokonana w szkołach powszechnych w innych dniach w czasie lekcji szkolnych”.

№ 54.

Sprawozdanie z działalności Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary w diec. Łomżyńskiej za r. 1927.

Na terenie diecezji Łomżyńskiej założono dotąd 32 koła z 323 członkami. Inne są w stadium organizacji. Na cele misyjne członkowie złożyli 1255 zł., które zostały odesłane do Centrali.

Jest wielce pożądanem, aby W.W. Księża wziął tę sprawę gorąco do serca i zainteresowali swych parafjan obowiązkiem pamiętania o wielu jeszcze nieszczęśliwych bliźnich, trwających do dziś w błędach pogaństwa i ciemnocie niewiary. Niech nam służą zachętą liczne inne kraje, nawet mniej katolickie niż Polska, które nie szcędzą na ten wzniosły cel ani pieniędzy ani pracowników.

Według posiadanych przez nas wiadomości zaledwie jedna diecezjanka Łomżyńska poświęciła się pracy na Misjach.

№ 55

Przesyłanie pieniędzy.

Kurja Biskupia przypomina W.W. Księżom, aby przy przesyłaniu pieniędzy do Kurji zawsze na odcinku wpłaty tak przekazów jak i czeków P.K.O. nadmieniali, na jaki cel są przeznaczone, albo do jakiego numeru pisma. Brak dyspozycji na odcinku utrudnia kurji dysponowanie temi sumami i powoduje, że Kurja zmuszona wpisywać je na potrzeby diecezjalne.

№ 56.

O zawieraniu małżeństw przez osoby, obowiązane do służby wojskowej.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, z dn. 11 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 26) w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zamieszczonym w Wiadom. kośc. Nr. 38 str. 52 z dn. 1 maja b. r., Kurja zawiadamia WW. Ks. Ks. Proboszczów, że przepis 85 art. 1 tego rozporządzenia zniósł art. 83 ustawy z dn. 23 maja 1924 r., który wymagał dawniej zezwolenia władz wojskowych na zawarcie małżeństwa osobom, obowiązany do służby wojskowej (przed odbyciem służby w wojsku stałym lub uznaniem ich za niezdolnych do służby w wojsku stałym art. 4). Obecnie zatem osoby obowiązane do służby wojskowej na zawarcie małżeństwa nie potrzebują przedstawiać zezwolenia władz wojskowych. Rozporządzenie to obowiązuje od 1-go maja r. b.

№ 57.

Ziemia pod kościoły i cmentarze.

Ministerstwo Rolnictwa wydało pod d. 13 lutego 1928 r. № 502 M. P. następujące rozporządzenie do urzędów wojewódzkich:

„Wobec tego, że wydzielanie gruntów z majątków państwowych pod budowę świątyń albo pod cmentarze przesądza przeznaczenie odnośnego terenu na stałe, wobec tego, że wydzielania na omawiany cel dotyczą naogół b. nieznaeznych ~~co do obszaru terenów~~, Ministerstwo Rolnictwa uznaje, iż dotychczasowy tryb wydzielania na warunkach dzierżawnych jest nieistotny i niepożądany, jako nierozstrzygający kwestji ostatecznie, w dodatku powodujący zbędną i niewłaściwą korespondencję. W związku z powyższem Ministerstwo Rolnictwa poleca Urzędowi Wojewódzkiemu we wszystkich wypadkach czy to już dokonanych wydzielen z majątków państwowych na omawiany cel, czy też dopiero projektowanych — spowodować złożenie przez zainteresowane czynniki deklaracji w sprawie nabywania odnośnych parcel na warunkach reformy rolnej, poczem cały zebrany materiał, wraz z protokołem stwierdzenia przez władze sanitarne i miejscowego architekta powiatowego o przydatności terenu na obrany cel — przesyłać organom Ministerstwa Reform Rolnych do kompetentnego traktowania po myśli p. „c” art. 47 i p. 2 art. 57

ustawy z dnia 28.XII. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. № 1 z 1926 r. p. 1). Za ministra (podpis) Dyrektor departamentu Rolnictwa.

Otrzymują: Urzędy Wojewódzkie: w Białymstoku, Brześciu n B, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Łucku, Nowogródku, Poznaniu, Toraniu, Warszawie, Wilnie. -- Za zgodność: (podpis nieczytelny) Sekretarz Inspektoratu Majątków Państwowych.

W/W. Ks. Ks. Proboszczowie, których parafii rozporządzenie powyższe dotyczy, zechcą bezzwłocznie donieść Kurji biskupiej, na jakich warunkach grunta państwowe pod kościół lub pod cmentarz otrzymali — ile obszaru grunt ten ma i czy jest już definitywnie przekazany Kościołowi lub czy opłaca się jeszcze z niego czynsz dzierżawny.

№ 58.

O ubezpieczeniu pracowników umysłowych

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 106, poz. 911, zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24/XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Rozporządzeniem tem objęci zostali organisci oraz księża. Księża jednak na podstawie tegoż rozporządzenia zgodnie z art. 6, punkt 6 na żądanie własne mogą być zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia. o ile każdy z księży oddzielnie wzniesie podanie do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie podług wzoru niżej podanego. Natomiast co się tyczy organistów, należy ich bezzwłocznie ubezpieczyć w tym celu załącza się formularz do wypełnienia i przesłania do Warszawy za pośrednictwem Kasy Chorych właściwej danemu terenowi wraz z odpisem dla Kasy Chorych. Rozporządzenie to obowiązuje od 1-go stycznia r. b.

Wzór podania.

Do
Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych
w Warszawie
Nowowiejska 45.

Na podstawie art. 6 punkt 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników (Dz. U. R. P. № 106, poz 911) proszę o zwolnienie mnie od obowiązku ubezpieczenia.

(miejsce), dnia

1928 r.

podpis

Adres

№ 59.

Rozporządzenie wyłączające miejscowość Chomizna z parafji Pietkowskiej a włączające ją do parafji Poświętne.

№ 1900/28.

BISKUP ŁUKOMSKI

ZE ZMIŁOWANIA BOŻEGO I STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

BISKUP ŁOMŻYŃSKI

Dr. Fil.

Mieszkańcy wsi Chomizna wnieśli do mnie podanie, aby ich z powodu znacznej odległości od kościoła parafjalnego w Pietkowie z parafji Pietkowskiej w dekanacie Sokołowskim wyłączyć, a przyłączyć do parafji Poświętne w tym samym dekanacie. Wysłuchawszy w myśl kan. 1428 Kodeksu Prawa Kanonicznego interesowanych oraz Kapitułę katedralną i uznawszy słuszność podanego powodu zarządzam z dniem 1 maja 1928 r. odłączenie wsi Chomizna od parafji Pietkowskiej a przyłączenie jej do parafji Poświętne.

Łomża, dnia 24 kwietnia 1928 r.

† Stanisław Bp.

№ 60.

Rozporządzenie wyłączające miejscowość Lipniki z parafji Białaszewskiej a włączające ją do parafji Grajewskiej.

№ 2100/28.

BISKUP ŁUKOMSKI

ZE ZMIŁOWANIA BOŻEGO I STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

BISKUP ŁOMŻYŃSKI

Dr. Fil.

Mieszkańcy wsi Lipniki wnieśli do mnie podanie, aby ich z powodu znacznej odległości od kościoła parafjalnego w Białaszewie z parafji Białaszewskiej w dekanacie Wąsoskim wyłączyć, a przyłączyć do parafji Grajewskiej w dekanacie Szczuczyńskim. Wysłuchawszy w myśl kan. 1428 Kodeksu Prawa Kanonicznego interesowanych oraz Kapitułę katedralną i uznawszy słuszność podanego powodu zarządzam z dniem 1 czerwca 1928 r. odłączenie wsi Lipniki od parafji Białaszewskiej a przyłączenie jej do parafji Grajewskiej.

Łomża, dnia 12 maja 1928 r.

† Stanisław Bp.

№ 61.

Nowe wydawnictwa

Nakładem OO. Jezuitów w Krakowie wyszły z druku „Godzinki ku czci św. Jadwigi” Ks. K. Antoniewicza w opracowaniu Ks. Henryka Weryńskiego. Wydawnictwo przeznaczone dla młodzieży szkół żeńskich.

Podręcznik metodyczny do nauki historii biblijnej — spolszczył i opracował Ks. Jan Szukalski. Tom I Stary Testament. Nakład księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Trudności nauczania religii w szkołach powiększa brak odpowiednich podręczników dla uczących religii. Wiadomo, iż oparcie się tylko na podręczniku uczniowskim ani materiału lekcji nie zgłębia ani go nie ujmuje w formę najlepiej dla ucznia dostępną. Dla dobrego opracowania lekcji religii winien nauczający mieć do dyspozycji podręczniki obszerniejsze i głębiej ujęte.

Jednym z takich podręczników jest Podręcznik metodyczny ks. Szukalskiego. Podręcznik ten poleca się uwadze wszystkich nauczycieli religii tak księży jak nauczycieli świeckich.

№ 62.

Zmiany w duchowieństwie

Ks. Prał. Tyszka na własne żądanie został zwolniony od obowiązków dziekana dek. Szczuczyńskiego. Kierownictwo tego dekanatu powierzone zostało tymczasowo Ks. Kan. Krysiakowi, dziekanowi Wąsoskiemu.